

DZIENNIK WILEŃSKI

Cena ogłoszeń.

Za wiersz petitu jedno-
szpaltowy:
przed tekstem . . . 5 mk.
za tekstem . . . 2 mk.
nekrologi . . . 3 mk.
nadesłane w tekście 6 mk.

Warunki prenumeraty:
miesięcznie w administra-
cji — 16 mk., z przesyłką
pocztową 17 m. 50 fen.,
z odnośnieniem do
domu 21 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska № 4. Telefon № 349. Redakcja otwarta od 12-iej do 1-iej i od 5 do 6-iej po poł.

Administracja otwarta codziennie od 9 do 6 wiecz. i w niedziele od 1 do 2-iej.

S. P.

KALIKST ZIELONKO

Po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w Międzyrzeczcu
w wieku lat 24.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
Rodzice i Siostra.

K. Malinowski i J. Szczęsnołowicz
Kantor wymiany pieniędzy
ul. Wielka 47, d. Kruszyńskiego.

Wymienia wszelką walutę na dogodn. warunkach. Kupuje papiery procentowe i spłaca
rozmaite kupony. Kupuje złoto i srebro w monetach.

Dziś Kołduny!

Restauracja przy hotelu Niszkowskiego ul. Baksta № 2.

Obiady, Kołacje, wina, wódki, likiery.

B. Kulasyński.

OPERETKA POLSKA

Sala „LUTNIA“
S-to Jerska 6. Telefon 401.

Dziś, w niedzielę 14-go marca 1920 r.

4-ty Występ znakomitej śpiewaczki **Kazimierzy Horbowskiej** artystki
teatru „Nowości“ w Warszawie.

GEJSZA

operetka w 3 akt. z prologiem. Muz. Sidney'a Jone-
sa. Libretto Oren Halla. Przekład A. Kitschmana.

Prolog wygłosi **LENA PILLATI**.

p. **Horbowska** ukaże się w roli Mimozy.

Akt I i II—przed herbaciarnią. Akt III w ogrodzie u Imarego.

W akcie I-ym taniec Gejsz, w akcie III—taniec francuski.

Nowa wystawa. Specjalne dekoracje i kostjumy.

Jutro w poniedziałek, 15-go marca 1920 r.

Pożegnalny występ p. **Kazimierzy Horbowskiej.**
CNOTLIWA ZUZANNA

operetka w 3 aktach. Libretto Marsa i Desvaliensu. Muzyka J. Gilberta.

W roli tytułowej p. **HORBOWSKA.**

Akt I i III w mieszkaniu barona w Paryżu II Akt w Moulin-Rouge.

W akcie 2-gim wykonany zostanie «Two Step» i walc fantastyczny.

Kapelmistrz A. Williański. Baletmistrz J. Ciesielski. Reżyser S. Szczęsna
Początek o godz. 8 wiecz.

Kasa czynna jest codziennie od 11—1 i od 4-iej do końca przedstawienia.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 12 go marca.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

W rejonie na północ od Drysy bolszewicy prowadzą energiczne wy-
wiady. Na północ od Kalemkowicz
ułamki nasi, oczyszczając teren z
rozbitków bolszewickich, **otoczyli**
i wzięli do niewoli sztab 2
brygady 57 dywizji, zdobywa-
jąc prócz tego 9 karabinów maszyno-
wych i biorąc znaczną ilość jeńców.
Nieprzyjaciel przy pomocy pociągu
pancernego zaatakował nasze placów-
ki na przedpolu Darszai, został jed-
nak odepchnięty oganiem artylerji i ka-
rabinów maszynowych.

W zastępstwie Szefa Sztabu Ge-
neralnego **Kuliński**, pułkownik.

Z Sejmu.

WARSZAWA 13 b. m. (P.A.T.) —
Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu pro-
wadzono dalszą dyskusję nad budżet-
tem ministerstwa sprawiedliwości, w
której zabierał głos sam minister
Hebdański. Resultatem dyskusji było
uchwalenie **budżetu minister-**
stwa sprawiedliwości wraz z
rezolucjami posłów, sdających do
poprawy bytu sędowników.
W dalszym ciągu posiedzenia zajmo-
wał się Sejm sprawą przyznania kre-
dytu 10 milionów marek dla **szpitala**
kas chorych, ponieważ uchwa-
lony kredyt w roku ubiegłym na ten
cel w sumie 5 milionów marek oka-
zał się niewystarczającym. Izba na wnio-
sek komisji skarbowo-budżetowej przy-
znała kredyt 10 milionów marek na
złożenie kas chorych. Wreszcie przy-
stąpiła Izba do referatu p. Wasi-
kiewicza w sprawie **ubezpiecze-**
nia powozowego na wy-
padek chorozy. Z powodu spóź-
nionej pory dyskusję nad tą sprawą
odroczono do wtorku. Między wnio-
skami zgłoszonymi znajduje się wniosek
nagły p. Kraykowskiego w spra-
wie przymusowego **zatrudnienia** zate-
rów s robotnikami w instytucjach
użyteczności publicznej drogą **akcji**
rozjemczej jak również w spra-
wie **ukrótca spekulacji ży-**
wnościowej. Izba ogłosiła wnioski
przyjęła i na tem posiedzenie zam-
knęto.

Anglja ofiarowuje Polsce samoloty.

WARSZAWA 13 bm. (Tel. wł. «Dz. Wil.») Skarb angielski ofiarował Pol-
ce 40 samolotów. Angielski urząd
marynarki zażądał przysłania do An-
glii kilkudziesięciu oficerów polskich,
celem wyszkolenia ich w lotnictwie.
Wyszkolenie to będzie się odbywało
na kosat Anglii.

Współdziałanie Francji z Polską.

WARSZAWA 13 bm. (Tel. własny «Dz. Wil.») Jak donoszą z Paryża,
Komisja, złożona z Dubois, Vatelie,
Lonchera i Tardieu, ma ustalić plan
współdziałania Francji z Polską w ra-
zie uderzenia wojsk sowieckich na
Polskę.

«O jedność Polski».

KRAKÓW 13 b. m. (P. A. T.) —
Pisma ogłaszają odezwę profesorów
uniwersytetu Jagiellońskiego p. t. «O
jedność Polski». Odezwą występuje
przeciwko antynującym w naszym spo-
łeczeństwie, a gorliwie szczerpionym
przez zaborców różnicom, czy to mię-
dzy warstwami społecznymi, czy mię-
dzy dzielnicami.

Delegacja lotewska.

WARSZAWA 13 b. m. (P.A.T.) —
Naczelnik Państwa przyjął na posłu-
chanie w dniu 10 marca delegację
lotewską.

O powiększenie obszaru Gdańskiego.

BERLIN 13 b. m. (P. A. T.) —
«Berliner Tageblatt» zamieszcza in-
terview z komisarzem Ententy w Gdań-
sku, Towerem, który w sprawie po-
większenia terytorjum Gdańska, o-
świadczył, że jest rzeczą niemożliwą
zmienić odrazu traktat, nad którym
Rada najwyższa tak długo pracow-
ła. Osobiście Tower nie ma prze-
ciwko powiększeniu obszaru gdań-
skiego.

Za obrzęby władz polskich.

TORUN 13 b. m. (P. A. T.) —
Naczelny redaktor zawieszony «Thor-
ner Zeitung» Edgar Cossacanti, ska-
zany został za obrzęby władz polskich
na grzywnę 500 mk. ewentualnie 50
dni aresztu, zaś za nieprzestrzeżenie
przepisów o stanie obłądzenia, na caty-
ry tygodnie więzienia.

**Składajcie przeczytane gazety dla żołnie-
rzy na froncie w sklepach „Zjednoczenia“.**

Działanie na zwłokę.

Wczoraj zanotowaliśmy wiadomość,
która nie może budzić spokoju i za-
dowolenia w społeczeństwie polskim
na kresach wschodnich. Mianowicie
na zapytanie w komisji konstytucyj-
nej Sejmu, dla czego nie przeprowa-
dzono dotychczas wyborów przedsta-
wicieli, którzyby orzekli o przynale-
żności państwowej tych ziem, przed-
stawiciel rządu odpowiedział, iż rząd nie
jest obowiązany do wykonywania w
określonym terminie uchwał sejmo-
wych. Rząd obowiązany pod tym wzglę-
dem tylko ustawy. Odpowiedź wymi-
niająca i przewlekająca sprawę.

Nie naszą rzeczą jest rostrząsać,
co wobec uchwał albo ustaw Sejmu o-
bowiązany jest czynić rząd, musimy
zwrócić natomiast uwagę na nieormal-
ny stan spraw naszych, wynikający
z niezdyscyplinowania się kierowniczych
sfer politycznych polskich na jedno-
lity program w stosunku do tego fra-
gmentu spraw wschodnich, który sta-
nowi los naszych ziem.

Kraj zapada w coraz większy
chaos gospodarczy i polityczny, im
dłużej trwa niepewność i tymczasow-
wość. Grozi to nie tylko ostateczną
ruiną ekonomiczną, ale i zupełnym
wytrąceniem z równowagi nastrojów
politycznych mas. Nie kwestjonujemy
bynajmniej wielkich trudności roz-
wiązywania problemu wschodniego,
nie rozpoznajemy również trudności
przygotowania wyborów plebiscyto-
wych, jednakowoż cały szereg dość
jasnkawych dowodów wskazuje na
rozmyślane odwiekanie przez pewne
czynniki decyzji w sprawie losów
kresów wschodnich i świadome od-
roczenie samych wyborów, co do
których powiął sejm uchwałę w li-
stopadzie r. ub. i o których teraz
była mowa w komisji konstytucyjnej.
Nie chodzi nam specjalnie o wybory,

które zresztą uważamy za niezbędne,
wobec zupełnej wyraźnego stawa-
nia ludności, dodajmy stanowiska ni-
czem zewnętrzny nieskrepowanego.
Ale chodzi nam o wyraźny i jasny
program i szybką decyzję w myśl
żądań ludu.

Tymczasem ma się wrażeń, iż w
miarę zwłoki coraz trudniej o tę de-
cyzję, coraz metaiejory staje się pro-
gram. Składa się na to, obok oso-
bistego oddziaływania na czynniki
polityczne ludzi, nie godzących się na
wcielanie kresów do Polski, także i
jakas akcja memorjałowo - sprawoz-
dawcza, o której obiegują w społe-
czeństwie różnorodne pogłoski. Nie
chce się wierzyć, aby poglądy po-
szczególnych jednostek, ich sposób
patrzenia na wypadki i ich chorobli-
we częstokroć, bo masjackie, projek-
towanie szerokiej programów politycz-
nych, wątpliwej zresztą aszerokości,
mogło waić cośkolwiek wobec ja-
snej, stanowczej, wymownej woli o-
brzymiej większości ludności. Nie
chce się wierzyć, aby fród sfer decy-
dujących mogła się ustalić metoda
zwlekkania z decyzjami, jako metoda
polityczna, mogąca dać realne ko-
rzyści w warunkach dzisiejszego po-
spiesznego tempa wydarzeń politycz-
nych.

Polityka polska, naszym zdaniem,
wskutek swej powolności, straciła już
bardzo wiele ze swobody ruchów, jaką
jeszcze przed kilku miesiącami miała
w sprawach najbliższych kresów wscho-
dnych. Czy dalsza zwłoka naprawi
szkodę? Boimy się, że raczej sprawę
jeszcze bardziej zaciemni. I w tej o-
bawie mamy prawo pytać, kiedyż na-
reszcie doczekamy się decyzji, kiedyż
wreszcie ujrzemy przynajmniej jasny
i wyraźny program rządowy?

Liga Narodów.

CARNARVON 13 bm. (PAT.) — Do Ligi Narodów przystąpiły wszystkie państwa neutralne, które nie podpisały traktatu pokojowego. Przystąpiły, będąc zaproszone przez mocarstwa sprzymierzone do przystąpienia.

PARYŻ 13 b. m. (P. A. T.) — Rada Ligi Narodów ukonstytuowała się w sposób następujący: Francja — Leon Bourgeois, Włochy — Scialoja, Japonia — Matsui, Hiszpanja — Quinzés de Leon, Brazylja — Da Cunha, Belgja — Huismans, Grecja — Romanenos w zastępstwie Yenizeasa.

Stan sprawizacji Niemiec.

NORDDEICH 13 bm. (P.A.T.) — Położenie aprowizacyjne w Niemczech jest niepomyślne. Rolnicy muszą całkowicie wypełnić swe obowiązki w sprawie dostaw w celu zabezpieczenia i zaopatrzenia ludności należy zakupić żywność zagranicą w ilości pół miliona ton.

Strajki we Francji.

POLDHU 13 b. m. (P. A. T.) — Oczekiwane jest rozszerzenie się strajku w Pas de Calais. Fabryki w Lille i Valenciennes zamknięte.

Żądanie zadośćuczynienia za zalewagę.

PARYŻ 13 b. m. (P. A. T.) — (Havas). Konferencja ambasadorów postanowiła wysłać do Niemiec stanowczą notę, domagającą się natychmiastowego zadośćuczynienia z powodu zalewagi, której przedmiotem stali się oficerowie Komisji międzynarodowej.

Ustąpienie p. Osmołowskiego.

Korespondent nasz z Warszawy telegrafuje, że według pochodzących z wiarogodnego źródła informacji Komisarz Generalny, P. J. Osmołowski, zgłosił swoją dymisję.

Od siebie dodajemy, że pogłoska o tem kursuje w Wilnie od dni kilku. Wymieniają nawet przewidywanych kandydatów na stanowisko Komisarza Generalnego, w osobach pp. Raczkiewicza, Iwaszkiewicza i innych.

Wiadomości polityczne.

Na posiedzeniu komisji konstytucyjnej sejmku prezes ministrów udzielał informacji o obecnej fazie wyborów na kresach wschodnich. Reprezentant zarządu cywilnego ziem wschodnich, p. Kossakowski, wyjaśnił, że rząd poczynił stosowne przygotowania techniczne co do spisu ludności i co do przygotowań wyborczych.

Komisja postanowiła sprawie tej poświęcić osobne posiedzenie, które odbędzie się przy udziale reprezentacji organizacji kresowych.

Komisja zagraniczna sejmku omawiała sprawę reemigracji z Ameryki, przy czem uznano za pożądane skierowanie całego ruchu na Gdańsk i utworzenie własnej linii transportowej z Nowego-Jorku. Wezwano rząd do zorganizowania samodzielnego urzędu emigracyjnego przy min. spraw zagranicznych.

Rozkaz dzienny sowieców z d. 9 marca zapowiada wprowadzenie w warunkach kolejowych stanu wojennego celem wywarcia nacisku na opuszczających się w pracy robotników. Oporni karani będą wedle praw wojennych.

Według depeszy z Rewla, wojska bolszewickie w sile 15,000 ludzi przekroczyły w kilku miejscach Dniestr i wkroczyły do Besarabji. Sytuacja wojsk rzuńskich ma być trudna.

Wysunięta kandydatura Hinderburga na prezydenta Rzeszy niemieckiej — jak donosi „Berliner Tageblatt“ — było już dawno przygotowane przez koła reakcyjne niemieckie.

W Białymstoku, jak informuje „Kurjer Polski“, został aresztowany

działacz litewski, ks. Grygajtyś, wobec przyjęcia korespondencji świadczącej o szpiegowskich stosunkach z bolszewikami.

Na czoło spraw politycznych, które teraz sprawiają dużo trosk entencie, wysuwa się sprawa turecka. Wilson stanowczo sprzeciwia się pozostawieniu Turków w Europie, do czego zmierzają Anglije.

Podobno już w październiku roku 1919 zawarty został tajny traktat między Angliją a Turcją, który zapewnia Turcji niezależność Konstantynopola, pozostawienie go jako siedziby

by kalifów pod warunkiem oddania pod kontrolę angielską Dardanell. Turcja zaś obliczenia opiera się utworzeniu niezależnego Turkiestanu, popierać angielskie wpływy w Syrii i Mezopotamji, nadto rezygnuje ze wszystkich praw do Egiptu na wyspie Cylicji.

Tymczasem w Turcji wybuchły rzesie Ormian i rozruchy nacjonalistyczne i sto Anglija koncentruje armję czarnomorską 70,000-ma, która pod komandą gen. Milne wyjedzie do Konstantynopola za parę tygodni; rząd francuski wysłał posiłki generałowi Gouraud.

Generałowi Szeptyckiemu cześć!

W rocznicę objęcia dowództwa na wschodnim froncie.

Jeżeli Polska przed wiekiem w upadku swoim, śród powodzi zdrady, przekupstwa, zalkchemienia petrefila przede uratować honor swój — zawdzięcza to jedynie swemu żołnierzowi, swym wodzom: Kościuszce, księciu Józefowi, Dąbrowskiemu.

Ze Polska w ciągu długich lat niewoli nie straciła swej niezależności duchowej, swej godności narodowej — zawdzięcza to takim bohaterom porywom jak 1812 — 1831 — 1863 r.

Jeżeli Polska — jak upadła, tak powstała — z honorem i... że wogóle powstała, zawdzięcza to również swemu żołnierzowi, który w najcięższych chwilach przesilenia, rozstroju wewnętrznego, niekuchawiany stoi na straży najświętszych dóbr narodu i wysoko, w krzepkiej dłoń trzyma szczyt sztandaru.

Już to ducha bohaterskiego, ducha poświęcenia i kawalerskiej fantazji nie brakło w Polsce i dziś nie braknie — na nasze szczęście. Tego jednak w obecnych warunkach za mało. Mijały bezpowrotnie te czasy, kiedy to — mówiąc słowami Zagłoby — szarża po dawnemu goliła... a gdy nie zgoliła, to ją zgolono.

Dziś wojna prócz ryderskiego zmysłu wymaga głębokiej, fachowej wiedzy, o którą u nas trudno jest gdzie indziej, a to dzięki wyjątkowym warunkom, w których skazani byliśmy być, gdy wyższa karjera wojskowa, dla tych, którzy urodzili się z pierwotnym grzechem polakości, była niemal całkiem zamknięta. Jednym z bardzo nielicznych wyjątków jest właśnie generał Szeptycki, który dzięki niezwykłym zdolnościom potrafił w swoim czasie w armji austriackiej zająć wyższe stanowisko, co mu pozwoliło gruntownie poznać nie tylko alubę frontową, ale przede wszystkim także etablową, bez której wszelka praca organizacyjna nie da się pomyśleć — a bez organizacji nie może być armji w znaczeniu społecznym.

To też nietylko trafem, ale wprost jedynym naszac wypadu wybór, naznaczący przed rokiem generała Szeptyckiego na najodpowiedzialniejsze stanowisko wojskowe, dowódcy najbardziej zagrożonego frontu Wschodniego, nikt bowiem jak on nie łączył wrodzonego ducha rycerskiego, talentu strategika z gruntowną wiedzą wojskową.

Mimo te salety trudno było ufać obawę, jak poradzi sobie generał, przyzwyczajony bądź co bądź do pewnego szablonu obowiązującego we wszystkich regularnych armjach, w stosunkach tak wyjątkowych — tem,

w Wołkowysku, w miejscu pierwsze go postoju. Wyobraźmy sobie wyspę odciętą niemal zupełnie od reszty kraju i świata, od północy, wschodu i południa oblaną morzem bolszewizmu, od tyłu zagrożoną przez rozwścieczonego potwora niemieckiego. Dodajmy, że to, co się podówczas szumnie nazywało alitewsko-białoruską dywizją nad którą dowództwo objął generał, składało się właściwie z garstki zatrzaśców, marnie uzbrojonych, nawpół przyodzianych, źle wyćwiczonych, ale pełnych szczerego zapału i bezgranicznego oddania dla wódza, który od pierwszego dnia potrafił zdobyć sobie wszystkie serca. Z takim wojskiem, przypomniawszy raczej nasze partie powstańcze, można było wzorem Kmicica dokazywać cudów męstwa — ale wygrać wielką wojnę, to zdawało się ponad siły ludzkie.

Generał Szeptycki nie posiadał śladami Kmiciców, nie został partyzantem: ucywił to, co było godne genialnego wodza wielkiego narodu — stworzył potężną, regularną armję — godną tego narodu, jego rycerskiej przeszłości i niespożytego ducha. Stworzył ją niemal z niczego, wyćwiczył nie na planie kossarowym, lecz w rozgwarze niestanących, krwawych bitw i potyczek, ręką pewną prowadził od zwycięstwa do zwycięstwa, obejmując sokolim swym wzrokiem olbrzymi, tysiącowierstowy front.

Wojna jeszcze nie skończona, lecz rok ten pierwszy od czasu objęcia przez gen. Szeptyckiego dowództwa najgród dywizji lit.-białoruskiej, z kolei zaś całego lit. białoruskiego frontu, rok tak obfity w wielkopomne czyny, odsłonił wszechstronnie niepospolite talenta tego wybitnego organizatora, który w najtrudniejszych warunkach potrafił stworzyć pierwszorzędą armję i utrzymać ją w żelaznych karbach wzorowego ładu i porządku; strategika i zwycięży w niezliczonych bitwach, który przywrócił ojczyźnie olbrzymią polac ziem wschodnich; administratora, który niezamykając się w sferze wyłącznie wojskowej umiał zarządzić ośdykanym krajem, zdobywając zaniebanie i wdzięczność jego mieszkańców; polityka, który błyskawicznie cieniem swej szabl rozciął stale najzawilższe węzły, jak świeżo sto pod Mosyrsem, nareszcie rycersza bez skazy, który potrafił własnego ducha przelać w pierś setek tysięcy swych podwładnych, rozszerzyć go w potęgę, kraj cały obejmujący płomień miłości, poświęcenia, bohaterstwa, wszystko eku chwale i świetności Ojczyzny.

J. O.

O pensje pracowników miejskich.

Do Magistratu przed kilku dniami wpłynął list, podpisany przez pp. W. Czyż, A. Zasztowia, Tejserskiego, Szechockiego, Rosłuckiego i Mejera, jako mężów zaufania wlecu pracowników miejskich, treści następującej:

«W związku z przewlekającymi się pertraktacjami między nami i Magistratem w sprawie uregulowania uposażenia pracowników miejskich oświadczamy, że gotowi jesteśmy natychmiast zakończyć nasze układy

polubownie na zasadach następujących:

- 1) Sprawa całkowitego uregulowania norm płacy pracow. miejskim, oraz uskutecznienia odpowiednich wypłat musi być zakończona ostatecznie do dnia 15 b. m.
- 2) Za podstawę norm wynagrodzenia musi być przyjęty projekt pracowników miejskich.
- 3) Zmiany poszczególnych wewnętrznych posycji (jak drożyzniowe i inne) mogą być drogą układową wziętymi uskutecznione, byle bez szkody dla ostatecznej sumy opłaty każdej kategorii.
- 3) Zaliczenie nowych norm musi

być stosowane od dnia 1-go stycznia r. b.

4) Opłata stałych pracowników musi być odpowiednio do norm etatowych uregulowana z zastosowaniem do stał. pracow. praw, przysługujących etatowym przy wydalaniu, do datkach świątecznych i wypłacie za liżki, asygnowanej obecnie.

5) Natychmiastowe utworzenie Komisji Kwalifikacyjnej dla bezwzględniego rozsegregowania pracowników podług statów, z dopuszczeniem do Komisji oficjalnych przedstawicieli pracowników z głosem doradczym.

Jak sam wiadomo, Magistrat udzielił przedstawicielom pracowników, od powiadzi następującej:

1) Magistrat stoi zasadniczo na stanowisku, że należy dążyć do tego, aby pracownicy miejscy mieli zapewnić im takie same warunki bytu, jak urzędnicy państwowi.

2) Jednakowoż wobec krytycznego stanu finansów miasta, obecnie Magistrat nie widzi możliwości dalszego podwyższenia pensji pracownikom miejskim ponad normy płac, uchwalone przez Radę Miejską na posiedzeniu dn. 25 lutego.

3) Rewizja norm płacy pracow. miejskich może być przeprowadzona tylko wtedy, gdyby władze rządowe udzieliły miastu odpowiedniej subwencji bezwzględnie na prowadzenie gospodarki. Wówczas Magistrat mógłby podnieść sprawę rewizji uchwały Rady Miejskiej. Wniosek udzielenia subwencji — dodajmy nawissem — przedstawiciel miasta zgłosił na zjeździe okręgowym przedstawicieli ludności.

4) Sprawa płac pracowników niestatowych została uregulowana przez rozciąganie na wszystkich stałych niestatowych pracowników, zapadłej przed paroma miesiącami, uchwały Magistratu o zaliczeniu stałych pracowników na etat.

5) Zaliczenie poszczególnych pracowników sekcji Magistratu do tej lub innej kategorii — zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej z dn. 25 lutego — będzie uskutecznione przez komisję, złożoną z wice-prezydenta, szefa sekcji finansowej, szefa odpowiedzialnej sekcji i głównego buchaltera, przy udziale z głosem doradczym wybranych i formalnie upoważnionych przedstawicieli odpowiednich poszczególnych wydziałów.

6) Zaliczenie nowych norm płacy od 1 stycznia zostało uchylone przez Radę Miejską dn. 25 bm., Rada powzięła uchwałę o zaliczeniu od 15 stycznia. Magistrat nie jest mocen zmieniwać uchwał Rady.

„Państwo Kuchcickie“.

Pod powyższym tytułem daje «Goniec Miński» w odcinku Nr 169, w sposób żartobliwie — satyryczny opis edziałalności w dobrach swych osławionej Magdaleny ks. Radziwiłłowej z domu Zawiszanki. W dobrach tych Kuchcice i Zarówka agoworili po polski wospressozajetsia. Księżna edziałaczka zakłada w nich szkoły białoruskie z jerykiem wykładowym... rosyjskim. Księgi majątkowe, korespondencje, e. t. c. wolno prowadzić tylko po rosyjsku, na służbę przyjmować tylko Rosjan. Jak się cują nieliczni pozostali w dobrach tych oficjaliści polscy, wobec oświatowo społecnych napędów księżnej pańi i ucisku państwa rządcy — Rosjanina? Podobno gorzej niż za czasów bolszewickich, bo wtedy rozumieli choć z kim mają do czynienia — dziś zaskodzą w głowę co to? Wasak front polski na Beresynie a Księżna Pańi niby z polskiej rodziny pochodzi. Jednym słowem, zmalizowały się w dobrach Kuchcickich, ma się wrazenie, że zwycięża się majątki jakiegoś dawnego sztrapy z pod Tuły z tą tylko różnicą, że taki saratowski satrapa nie dopuściłby do dzierżawy swych folwarków osobnika z pośród nieliczności narodowej jak to czyni Księżna Pańi.

«Goniec» kańsry, apelując do opinii społeczeństwa, które wejrząc powinno do tych nadwyznaczonych rzeczy, dniejących się w «Państwie kuchcickim» które że w ogóle istnieją i daje Księżnej Pańi dochody, zawdzięcza to jedynie poświęceniu żołnierz polskiego, wstrzymującego bolszewickich rabusiów.

W sprawie fundacji Dmowskiego.

(Komunikat).

W listopadzie 1919 zawiązał się w Poznaniu pod przewodnictwem rektora Uniwersytetu prof. Dr. Świącickiego Komitet, który rucił myśl uczczenia zasług Romana Dmowskiego przez utworzenie Fundacji jego imienia, której celem miało być zapewnienie warunków niezależnej pracy i szlachetnego wychowania młotom najbardziej zasłużonym około ojszyszy. Pierwszym laureatem Fundacji miał być Roman Dmowski. Dnia 21. grudnia ogłosił Komitet przygotowaną stosowną odezwę, podpisaną przez liczny bardzo zastęp wybitnych przedstawicieli wszystkich sfer i stanów w b. dzielnicy pruskiej. Odezwę znałam oddzielną nader sympatyczną w społeczeństwie. Tymczasem krótko potem otrzymał Komitet od Romana Dmowskiego list tej treści:

Paryż, dnia 18. grudnia 1919 r.
51, Avenue Marceau.

Wielce Szanowni Panowie!

Dopiero obecnie, w okresie mego powoli postępującego powrotu do zdrowia, lekarze mi pozwalają włączyć do ręki pióro. Korzystam z tego przedewszystkiem, by przelać na ręce Wielce Szanownych Panów serdeczne podziękowanie wszystkim uczestnikom zabrania, które, pod przewodnictwem Rektora Uniwersytetu, Dr. Świącickiego, w Poznaniu dnia 9. listopada r. b. powzięło myśl utworzenia fundacji mego imienia dla ludzi szlachetnych ojszyszy i wskazało mnie, jako pierwszego, który miałby z tej fundacji korzystać.

Nie umiem wypowiedzieć wrażenia, z jakim przyjąłem wiadomość o tej inicjatywie, tem cenniejszem dla mnie, jako wyraz uczuć współrodaków, że zapadła ona w Poznaniu, którego wyzwolenie i złączenie z resztą Polski było jedaym z głównych celów mego życia.

Wyrażając wszelkie głębokie wdzięczności za uczucia, które powyższą inicjatywę podsygnowały, muszę prosić o wybaczenie mi, że nie mogę się z treścią jej zgodzić.

Walka o nieświsty byt narodu polskiego nie jest skończona: więcej jej jest przed nami, niż po za nami.

Zdobyliśmy dopiero ramy, w które musimy wstawić masy w rysunku, jasny w barwach obraz organizacji narodu, jego życia, pracy, twórczości, siły... Spoczywać nam ani chwili nie wolno.

I ja też działalności swej nie uważam za zakończoną i nie pozwalam się do prawa sięgania po laury. Zamykam dziś jeden rozdział — jutro, gdy zdrowie mi w dostatecznej mierze powróci, rozpoczynam następną.

Otóż w tej pracy, jaka mię czeka, i w tej walce, jaka nastąpi, nieuniknioną jest sawne jej towarzyszące nie widzę siebie w roli korzystającego z fundacji dla szlachetnych: ta rola w mojem przekonaniu wiązałaby mi raczej ręce.

Wobec tego mam zaszczyt złożyć stanowcze oświadczenie, że na korzystanie z fundacji w żadnym razie się nie zgodzę.

Ponawiając me serdeczne podziękowanie dla uczestników zabrania, które powzięło zaszczytną dla mnie inicjatywę, proszę Wielce Szanownych Panów o przyjęcie wyrazów głębokiego poważania i przyjaźni.

Roman Dmowski.

Oceniając motywy odmowy, przytoczone w liście powyższym, Komitet nie stracił jednak nadziei, że uda mu się nakłonić Dmowskiego do przyjęcia fundacji. W tym celu wystosowane zostało w połowie stycznia pismo do niego z prośbą, aby zechciał mimo wszystko zgodzić się na projektowaną formę Fundacji, która w intencji Komitetu nie miała krępować jego swobody działania. Wskutek tego iż Dmowski wyjechał był już z Paryża do Algieru, aby szukać porotowania zdrowia po ciężkiej niemocy, korespondencja opóźniła się bardzo. Dopiero przed kilku dniami nadeszła odpowiedź na ręce sekretarza Komitetu Dr. Szulcewskiego. Podajemy ją w całej rozciągłości, gdyż stanowi rzadko petyny dokument wiel-

kiego charakteru i obywatelskiego sumienia Romana Dmowskiego. Brzmi ona jak następuje:

Hotel St. George
Mustapha Superieur
Alger

Via Paris, Marseille, 13. lutego 1920.

Szanowny Panie!

List Pański doszedł mnie w Algierze, gdzie spędzam zimę i gdzie szybko mi zdrowie i siły wracają.

Odezwę w sprawie fundacji mego imienia, podpisaną przez najwybitniejszych obywateli Waszej dzielnicy, dostała mi w dziennikach. Wielką dla mnie nagrodą jest wysoka ocena, z jaką się w niej spotyka meją działalność, choć nie wszystko mi się udało osiągnąć, czego pragnąłem, co się Poisse należy i stego jej bezwzględnie potrzeba.

Zaluję niezmieranie, że duża moja choroba, podczas której nieśm się zajmować nie mogłem, oraz brak dobrej komunikacji z krajem sprawiły, że list mój, zawierający zrzeczenie się korzystania z fundacji, przyszedł już po ogłoszeniu odezwy.

Nie sądzę jednak, żeby to wytwarzało poważne trudności jeżeli komitet w porozumieniu z podpisanymi obywatelami zechce się łaskawie zgodzić na zmianę w charakterze fundacji, zgodnie z prośbą, którą ośmieliłem się Wam przedstawić.

Zanim to wszelkie uczynię, pozwol mi Pań na parę ogólniejszych uwag.

Fundacja tak pojęta, jak to czytamy w odezwie, bardzo odpowiada potrzebom, o ile idzie o szlachetnych ludzi na polu literatury, nauki, sztuki itp. Nie powitano się wszelkie, zdaniem mojem, obdarzać z niej działaczy politycznych.

Człowiek, korzystający z fundacji będzie niejako instytucją pod opieką opinii publicznej dzięki szlachetnej popularyzacji.

Otóż działacz polityczny, jak ja go pojmuję, o tyle jest dużo wart, o ile nie dba o popularność, o ile gotów jest każdej chwili podjąć walkę z opłają publiczną. Gdybym nie umiał swego czasu narazić się przeważającej opinii kraju, nikomu z Was, Szanowni i drodzy Rodacy, nie przysłoby do głowy ustanawianie fundacji mego imienia. Nie sawne większą ogólną widzi i rozumie te co jest abwiastem dla przyszłości narodu — wtedy kierownik polityczny, jeżeli ma sumienie polskie, wytrwa na drodze, którą mu jego znajomość położenia i jego rozum dyktuje, choćby ze wszystkich stron kamieniami wciąż rzucono.

Polityk, dbający, przedewszystkiem o popularność, o spróbatę powszechną, może dojść do zaszczytów, do władzy, ale wartość jego dla ojszyszy będzie wątpliwa: przy oklaskach powszechnych może on poprowadzić kraj do ruiny i zguby. Zdarzało się to często, zwłaszcza u nas, bośmy w historii naszej samoli mieli ludzi, którzy więcej dbali o to, żeby być dobrymi Polakami w swoim sumieniu, niż żeby ich za takich uważano.

Polityk korzystający z ustanawiania fundacji, polityk ojszyszy, który nie przeszedł jeszcze w stan spoczynku, w poczuciu, że jest rodzajem instytucji publicznej, mimowoli będzie dbał przedewszystkiem o to, żeby jego działalność sykała namasie powszechne, zatraći mojem zdaniem, charakter, zatraći zdolność do walki o swoją polityczną wiarę. Jeżeli będzie się zachowywał inaczej, wytworzył się może bardzo przykre położenie i dla ciała, któremu ogół powierzył doświadczenia. Wiemy z doświadczenia, jak silne namiętności wybuchają na tie różnicy zdań politycznych. Ciężko jest z nimi walczyć człowiekowi szlachetnie wolnemu, jakim byłem przez całe życie, a cóż dopiero temu, który stał się publiczną instytucją, którego opinia publiczna poczyna się jako za swoją własność.

To są względy, dla których, przy serdecznej wdzięczności dla Rodaków za Ich uczucie dla moich wysiłków i za Ich współczynnictwo, utrzymuję swoje postanowienie nie korzystania z fundacji, nie korzystania, doświadczenia osobistego.

Jeżeli wszakże drodzy mi Rodacy, bylej dzielnicy pruskiej, pomimo tego, com wyżej powiedział, trwają w zamiarze zrobienia mi tego zaszczytu, żeby fundacja nosiła moje imię i jeżeli chcą mi wynagrodzić moją uczciwą pracę dla kraju, proszę Ich o zastanowienie się nad projektem zmian charakteru fundacji, który ośmieliłem się poniżej przedstawić:

1. Z funduszu zebranego drogą składek, nie byłaby zakupiona siedziba większa, ale dom w jednym z miast lub pod jednym z miast bylej dzielnicy pruskiej, posiadających szkołę średnią (gimnazjum).

2. W tym domu byłby; urządzony interesat dla takiej liczby uczniów pomienionej szkoły, na jakoby, środki fundacji pozwoliły.

3. Do internatu tego czyli bursy byłiby przyjmowani synowie nieśmających rodziców ze wszystkich dzielnic Polski. Byliby oni wychowani całkowicie na koszt fundacji.

4. Ciało zarządzające fundacją miałoby doświadczenie nad rachunkami bursy, zadecydowałby przedewszystkiem o wyborze miejsca, następnie zaś do niego należałaby cała organizacja i kierownictwo internatu oraz doświadczenie jego wychowawców.

Gdyby Wielce Szanowni inicjatorzy łaskawie ten projekt przyjęli i gdyby obdarzyli mnie zaszczytem, mianując mnie pierwszym kuratorem dożywoć (naturalnie bezpłatnym) bursy, uważałbym to sobie za wielką nagrodę i stałbym się nad wyraz szczęśliwym.

Na poparcie swego projektu powiem, że losy naszej ojszyszy zależą przedewszystkiem od nadania właściwego kierunku wychowaniu pokoleń, które po nas jej sprawę weźmą w ręce. Poświęcenie wysiłków i środków na to jest o wiele ważniejsze, niż pomoc ludziom pokolenia dalsiego.

Ja rodziny nie założyłem, dzieci nie mam, nie mam więc możności wzięcia udziału w wychowaniu młodych pokoleń i pokazaniu przykładem własnym, jak je prowadzić należy, a żeby dać Polsce ludzi, dorosłych do jej wielkich zadań.

Jeżeli Rodacy moi drogą fundacji mogą imienia dać mi możliwość poświęcenia części mego czasu i moich sił sadaniom wychowawczym, dadzą mi to, czego mi najwięcej w mojem życiu brakuje i za co im zachowam wdzięczność dogonną.

Proszę Szanownego Pana o przedstawienie powyższego komitetowi przygotowawczemu, łącząc wyrazy prawdziwego poważania i przyjaźni.

Roman Dmowski.

Wobec siły argumentów i szlachetnej inicjatywy rucionej przez Teogo, który hold jemu składany pragnie obrócić w dzieło służące wychowaniu dobrych obywateli kraju, Komitet przygotowawczy nie mógł nie skłonić się do uszanowania woli imienika Fundacji. Na posiedzeniu z dnia 5 marca, w którym wzięli także udział przedstawiciele kół obywatelskich Królestwa, postanowiono jednogłośnie zmienić cel Fundacji w myśl życzenia Romana Dmowskiego. Celem zatem Fundacji będzie stowienie bursy im. Romana Dmowskiego o przy jednem z gimnazjów b. dzielnicy pruskiej celem zapewnienia utrzymania i wychowania młodzieży nieśmającej z wszystkich stron Polski. Kuratorem bursy będzie Roman Dmowski.

Zawiadmiszając o tem społeczeństwo, Komitet ze zdwojona gorliwością zabiera się do przeprowadzenia tej akcji, wierząc głęboko, że piękna myśl, ruciona przez wielkiego wychowawcę i twórcę narodowego, spotka się z uznaniem i poparciem całego narodu.

Komitet Przygotowawczy Fundacji im. Romana Dmowskiego.

Pos. Brownford Kazim., Białski Adolf, Brzeski z Cieślina, Brodzicki Boł. prz. Drwęski, Filipowicz T., prof. Grabowski Tadeusz, prz. Karaszewicz, Krysiwicki Bolesław, Marchlewski Bolesław, Meissner Czesław, Mieczkowski Władysław, ks. kan. Prądyski, ks. poseł Stycki, Szmulski Seweryn, prof. Świącicki, Siemradski Józef, Szulcowski Bronisław, Żółtowski Jaa.

Składki uprasza się przesyłać na konto fundacji im. Dmowskiego w Banku Związku lub do gazet.

Informacji udziela sekretarz Komitetu Dr. Szulcowski, Paryż, Półgórna 3b.

Sprawy polskie.

Bolszewizmie niedotrzymywanie umów.

Rząd sowiecki niedotrzymaniem umowy co do odtransportowania na linie demarkacyjną przedstawicieli Polskiego Czerwonego Krzyża, polskich zakładników — zaraża rząd polski na znaczne koszty. Mianowicie Polski Cz. Krzyż, według umowy w d. 7 marca dostawił transport bolszewików w liczbie 400 na linie demarkacyjną — lecz polskich zakładników tam nie zastał. Zmuszony do odżywiania, na linie demarkacyjnej 400 ludzi zatrzymywania całego taborn kolejowego, eskorty, farmazek — ponosił koszty ogromny. Wzrok starała przewodzić komisji Cz. Krzyża Pols. E. Zaleskiego w celu otrzymania naszych zakładników są dotąd bezskuteczne. Czy nie jest to mała próbka skuteczności reków z bolszewikami?

Andrzej Niemojewski pod przymusem u sądsiego śledczego.

Wobec tego, że redaktor «Myśli Niepodległej» Andrzej Niemojewski, oskarżony z paragrafu 194 k. k., odmówił stawienia się do sądsiego śledczego, motywując to tem, że do browolnie nie stanie przed sądsią Landanem, który jest żydem, — wydano rozkaz sprrowadzenia Niemojewskiego pod przymusem.

P. Niemojewski został aresztowany, przyprowadzony do śledstwa i po złożeniu zaskazania uwolniony.

Uchodźcy polscy z południowej Rosji.

Do Warszawy 11-go bm. powrócili przez Rumunję, pod opieką misji polskiego Cz. Krzyża uchodźcy polscy z Kijowa i połud. Rosji. Uchodźców tych, uciekających plechotą, w najwyższej panice przed aważą bolszewicką ku granicom Rumunji, setkami zbierała misja ze swym przewodniczącym M. Niedzielskim na ciele. Znajdowani niesłychanymi kosztami drogi i etapów w Rosji, szkami oczekiwanem na granicy Rumunji dotarli wreszcie uchodźcy w liczbie 1000 do Polski.

Na spacer do... Palestyny.

Organizacja sjonistyczna ostrzega żydów, którzy wyjeżdżają do Palestyny ażeby w paszporcie polskim nie pozwalali wpisywać słów: bez prawa powrotu. Okazuje się, że żydzi jedzą do Palestyny tylko na... spacer. Poczóż więc istnieją i polityczne organizacje sjonistów?

Kooperatywa urzędników państwowych.

(Odpowiedź zarządu kooperatywy).

W celu wyświeślenia szerszemu ogółowi stanu rzeczy «Kooperatywy Urzędników Państwowych», lecz nie gwoli odpowiedzi na insynuacyjne zarzuty p. A. Wiśniewskiego zamieszczane z zastrzeżeniem redakcji w Nr 48 «Dziennika Wileńskiego» Zarząd Kooperatywy prosi Szanowaną Redakcję o zamieszczenie następującego oświadczenia działalności Kooperatywy.

Artykuł swój p. A. Wiśniewski rozpoczyna zarzutem, że od 3 miesięcy z górą urzędnikom żądają produktów za t. zw. deputaty Kooperatywa nie wydaje. Zarzut ten jest słuszny, lecz skierowany nie pod właściwym adresem. Kooperatywa tylko pośredniczy w wydawaniu deputatów, i może to uskutecznić, gdy Apropowizacja ją zaopatrzy w odpowiednie produkty. Postawa w omawianym okresie produktów za deputaty Kooperatywie nie przydzielono, więc i nie było z czego wydawać. Przy wydawaniu deputatów Kooperatywa jedynie odpowiada za swótkę, wyalkę z jej winy, a tego nigdy nie było. Przydzielone produkty nieśwloczenie i w ściśle określonej normie sawsze były wydawane.

Co zaś do zarzutu odnośnie siamenniczego rozprzędawiania rzeczy emaljonowanych, słoniny i, saksu, to bezpodstawność i kłamliwość take-

wych w dostatecznej mierze oświetla następujący protokół, sporządzony przez członków Komisji Rewizyjnej pp. W. Skorupakiego, Z. Chelchowską i Z. Wołodakę.

Protokół opiewa:

«Na skutek zaproszenia Zarządu, Komisja Rewizyjna Kooperatywy Urzędalców Państwowych, w dniu 3-go marca r.b., stawiła się dla zbadała zarantów, uszytanych przez członka A. Wiśniewskiego w artykule № 48 «Dziennika Wileńskiego» i, po skontrolowaniu ksiąg oraz orderów kasowych, skonstatowała że: 1) sprzedaż słoniny trwała od 6-go grudnia ub.r. do 4-go lutego b.r. Chociaż w dniu 17-go stycznia (widocznie od czasu, gdy cena takowej na rynku znacząco wzrosła) popyt na słoninę w Kooperatywie znacząco się zwiększył, ordery jednak kasowe wykazują, że na r.4 książeczkę wydano od 2-oh do 10-in funtów, a w średnim wypadku 3,2 funta na książeczkę. 2) Wyprzedat naszymi emaljowanymi trwała dal 9 (od 26 stycznia do 4 lutego). 3) Sukna sprowadzono 854 arsz.; zostało ono rozsprzedane w 3 dni, jednak więcej nad 6 arszynów na jedną książeczkę nie wydawano. 4) Ostatni transport masła nabyty był po 30 mk. 60 f., doliczając do tego kosztu transportu, kosztu administracji oraz 2% za kredyt w banku, Komisja Rewizyjna znajduje, że cena sprzedażna 25 mk. nie jest wygórowana.

W końcu Zarząd Kooperatywy zwrócił uwagę na jedną bardzo ważną okoliczność, która to zdanie podziela i Komisja Rewizyjna — mianowicie, że kapitał Kooperatywy jest niedostateczny, odpowiednio do potrzebniejszych cen na wszystkie towary oraz obciążonych opłat za nie, wskutek czego Zarząd wpróż zmuszony jest nieraz przysięgnąć wyprzedat, by nalknąć kredytu w bankach, który znacznie podnosi sprzedażną cenę towaru.

Komisja Rewizyjna (podpisy.)
3-go marca 1920 roku.

Jak już zaznaczono w protokóle, Kapitał Kooperatywy jest niedostateczny. Powstał on drogą 100 markowych udziałów i 5 markowego wpisowego od członków. Mając tak nieliczny kapitał obrotowy na zakup towarów, Zarząd musiał się uciekać do krótkoterminowych pożyczek, które uzyskuje w ograniczonych sumach i za które płać odsetki. Zakupywany w tych okolicznościach towar powinien być szybko wyprzedany z jednej strony, z drugiej strony Kooperatywa, będąc uzależniona od małego kapitału, nie może w takiej ilości nabywać towaru, by go mieć różnorodnym i w ilości potrzebnej do zaopatrzenia wszystkich swych członków. Dając do równomiernego i sprawiedliwego podziału, Kooperatywa stosuje, że o ile kto nie otrzymał danego produktu z pierwszego transportu, ma pierwszeństwo przy następnych. Ten wypadek miał miejsce przy 9 dniowej rozsprzedaży naczyń emaljowanych, których ilość w stosunku do zapotrzebowania była nie wystarczająca. Zarząd uzasadnia i ignorowanie potrzeb zrzeszonych zbudowany na tym, że jakby jakiś pojedynczy produkt w Kooperatywie innej był tańszym, nie może być oskarżeniem o nierówność, gdy się nie sważy, że ta sama Kooperatywa, która poprzedniego dnia po niższej cenie sprzedawała zakup pierwszy towaru, jak w następnym dniu tenże towar z drugiego zakupu musi sprzedawać znacznie drożej. Nabywanie towarów w obecnych czasach nosi przeważnie okazyjny charakter i zakupować w większości wypadkach należy wszystko, co się trafi, lecz niestety w ilości na jaką pozwala zapas gotówki. Zadnych przywilejów Kooperatywa Urzędalców Państwowych, niestety, nie posiada. Dopływ towarów do składnicy opiera się nie wyłącznie na zaradności.

Działalność Kooperatywy od początku jest jawna i oparta na ścisłej rachunkowości. Dla członka interesującego się jej sprawami, a nie jedynie szkalującego jej działalność, zawsze istnieją możność i prawo kontroli i tak pożądaną rzeczową krytyki. Na to są przedewszystkiem zebrania ogólne, zwolowane w ściśle przypisanym terminie. Ostatnie sprawa

wzodawcze zebranie odbyło się w październiku roku ub.

Jeśli były wypadki, że członkom, żądającym drukowanego egzemplarza statutu, nie wydawano go z powodu braku, a proponowano zaznajomienie się na miejscu, to sżyano na tej zasadzie, że wobec projektowanych zmian paragrafów, które uchwalili najbliższe zebranie, było sżydym i sżyt kosztownym drukowanie nowego czosowego statutu.

Co zaś dotyczy ogólnego najbliższego zebrania, to takowe ma być zwołane w najbliższym miesiącu, wówczas wszyscy członkowie bezpośrednio dowiedzą się o działalności Kooperatywy, jeśli zechcą iankawie przybyć na posiedzenie. Zarząd jednak ma pewne obawy co do uczestnictwa członków na ogólnym zebraniu, gdyż praktyka miejscowa wykazała, że członkowie wszelkich zrzeszeń chętniej krytykują wszystko i wszystkich w małym gronie znajomych, niż na zebraniu ogólnym, w którym zazwyczaj nie chce, sży nie może brać udziału.

P. Wiśniewski pisze, że nazajutrz po ogłoszonej sprzedaży każdy sprzeciw mógł napawać swój warok, jak w oknach różnych kramów i sklepików żydowskich figurowały garnki, rondle itp.

Jeśli by p. Wiśniewskiemu chodziło o istotne zbadanie tego zjawiska i jego rzeczyste wyświeślenie, to należało mu dalej pójść w swych poszukiwaniach, a dowiedzałby się, że Kooperatywa Urzędalców Państwowych nie posiada monopolu na sprzedaż garneków i że każdy nabyty i sprzedany przedmiot w Kooperatywie jest ściśle notowany tak w księgach sklepowych, jak i członkowskich.

Lecz p. Wiśniewski jest widocznie czegoś mocno niezadowolony, a więc poalnjuje się tem, co od kogoś i gdzieś znalazł, lub sam sobie skomponował i na tem opiera swe zarzuty.

Wilno, d. 11 marca 1920 r.

Prezes Zarządu: W. Rytel.

Członkowie: Wacław Wyszyński,
Michał Łukaszewicz, Śmidt.

WOLNE GŁOSY.

W sprawie monopolu wódczanego.

Otrzymałismy z okolic Kolesiuk list, który tu z pewnemi skróceniami pomieszczyliśmy:

Spodziewane wprowadzenie monopolu wódczanego i protesty z tego powodu na łamach pism wileńskich poruszyło wielu z nas, mieszkańców wsi. Bardzo chwalebne jest protestowanie przeciw rozpowszechnianiu pijalstwa, jednak medal ten ma dwie strony i protestujący mało snadź są obznajmieni z istotnym stanem rzeczy i sadyz tę kwestję z punktu widzenia teoretycznego. Praktyka tymczasem wykazuje co innego.

Idealisci sądzą, że gdy monopol rządowego na spirytus nie będzie — nie będzie i pijalstwa. A cóż dzieje się po naszych wsiach, miasteczkach i miastach obecnie, gdy monopolu jeszcze niema? Wódki nigdzie nie brak, pijalstwo szerzy się w sposób wprost zaskracający. Niema wsi, niema miasteczka, gdzieby potajemnie nie pędzono wódrki, zatrważającej organizm samogonki. I nie powstrzymuje amatorów to, że tyj sady 150 do 200 mk. za kwartę tej trucizny — placą.

Tymczasem wprowadzenie przez nasz rząd monopolu na spirytus sytuacji obecnej w żadnym razie nie pogorszy — przeciwnie. — Uregulowanie sprzedaży, kontrola pod tym względem, mieć może wyniki tylko dodatnie.

Zamiast kasy i worki napychać wzrogom Polski żydom — lepiej, aby goważne źródła dochodu osiągnął nasz rząd i obracał je na korzyść Państwa, co chyba zgadza się z życzeniami każdego Polaka. Sklepy rządowe wyrugują moc tajnych fabryk wódki, wyrugują samogonkę, dając natomiast produkt czysty, zaopatrzony apteki w spirytus bez którego nie można przygotować wielu leków.

Co do zarzutu, że rządowy monopol będzie przerabiał narodo, tak niezbędne na chleb — to chętnym,

aby wrogowie monopolu zajrzeli nie spodzianie do naszych wsi i miasteczek, a przekonali się, ile go się obecnie maranuje. Cyfry te obrzynie otworzyłyby im niewątpliwie oczy. To są setki i setki tysięcy pudów!

Rząd nasz produkowałby spirytus prawdopodobnie nie z byta, gdyż wiadomo, że są inne plody dające się w tym celu użytkować, nie tak nie-

zbędne dla odżywiania i nie zawierające tyle substancji mącznych.

Niemcy, którym można zarzucić wszelkie lotwostwa, lecz nie można odmówić zmyślni praktycznego, fabrykowali w czasie wojny na naszych ziemiach ogromne ilości spirytusu, osiągnące dla państwa obrzynie dochody.

W. B.

Kronika Wileńska.

KALENDARZYK.

Szkie: Matylda.
Intro: Longina, Klemensa.
Fejstrze: Juliana.
Wschód słońca—o g. 5 m. 58.
Zachód słońca—o g. 6 m. 25

— Recznica wyzwolenia Wilna. Przed kilkunastu dniami przejawia się w kilku równocześnie grupach patriotycznych inicjatywa przygotowania się do uroczystego obchodu rocznicy Wyzwolenia Wilna z jarma bolszewicko-rosyjskiego.

Rada Miejska wileńska dała wyraz swej solidarności ze społeczeństwem, gdy na wniosek radnego prof. Ruszczyca postanowiła jednogłośnie walczyć udział kierownictwa w uroczystościach poświęconych pamięci wielkopomnego dla Wilna i całej Polski dnia 19 kwietnia i wybrała złożoną z 5 radnych komisję, której poleciła organizację obchodu Wyzwolenia Wilna. Ta komisja miejska weszła zaraz w kontakt z przedstawicielami wszystkich grup, jakie tylko się zgłosiły do pracy w celu uczczenia rocznicy 19 kwietnia. Odbyły się 2 posiedzenia liczących zrzeszeń i sadyz z delegatami Rady Miejskiej. Omówiono główne punkty programu uroczystości, mających się odbyć 18 kwietnia w niedzielę i 19 b. m. w samą rocznicę. Na posiedzeniu dn. 6 marca wyłoniono Komitet Organizacyjny obchodu rocznicy Wyzwolenia Wilna.

W skład Komitetu weszli: Prezydent miasta, Radni: Ks. Olszański, Nagrodzki, Ruszczyca, Skirmunt, Spiro, Studański, Umiasowski i Zwierzyński oraz pp. Pułkownik Tupalski, p. Sokolowska, p. Kosielowa, p. Klewiczowa i p. Gorski.

Honorowym przewodniczącym Komitetu obrany został jednogłośnie prezydent W. Bańkowiak.

Dnia 12 bm. w gabinecie prezydenta miasta odbyło się zebranie wyżej wymienionego Komitetu, który do ścisłego Komitetu powołał trzech radnych: Ruszczyca, Umiasowskiego, Studańskiego i p. Jachimowicza i wyłonił komisje, złożone z osób następujących i z prawem kooptacji.

Komisja Organizacyjna:

Pułkownik Tupalski, prof. Ruszczyca, p. Truskowska, Raday Studański i S. Jarocki.

Komisja Odczytowa:

p. p. Wsławska, Kosielowa i Zwierzyński.

Komisja Administracyjno-gospodarcza:

p. p. Skirmunt, Sokolowska i Umiasowski.

Komisja Finansowa:

Korolec, Janowski i F. Zawadzki.

— Akademia. Jak się dowiadujemy, w sobotę 20 b. m. ku uczczeniu imienia Naczelnika Państwa w Uniwersytecie odbędzie się uroczysta Akademia.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dnia o g. 6-ej odbędzie się w sali Saladeckich wykład prof. d-ra Wł. Zawadzkiego na temat «Pieniądz i ceły».

— Wykłady ogrodniczo-paszczelnicze. Związek Kółek Rolniczych w Wilnie urządza 10-dniowe wykłady wieczorowe ogrodniczo-paszczelnicze.

Wykłady będą się odbywały od 16—27 marca r.b. od g. 5—8 w. Oplata wynosi 10 mk. od osoby. Zapisy przyjmuje biuro Związku Kółek Rolniczych św. Jerska № 25, od g. 10—3.

— Zadzwińskie Koło Polskiej Macierzy Szkolnej Ziem Wschodnich. W celu popierania szkolnictwa polskiego i oświaty w najbardziej zagrożonych naszych kresach — na Inflantach Polskich i przyległych do nich ziemach wschodnich nad i zadzwia-

skich powstaje w Wilnie Koło Zadzwińskie Polskiej Macierzy Szkolnej Ziem Wschodnich. Komitet organizacyjny Koła stanowią pani Marja z Nitosaławskich Bochwicowa, p. Jadwiga Paderewska i p. Euzebjusz Łopasiński.

Ważne zebranie wyborcze Koła odbędzie się we wtorek dn. 16 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku Jedności i Siły Polski (Wileńska 30—17).

Z bawiących obecnie w Wilnie przedstawicieli liczących i patriotycznych polskich rodów inflanckich nikt nie powinien usnąć się od obowiązku należania do Zadzwińskiego Koła Macierzy i przybycia na dalsze zebranie. Oczywiście w poczet członków Koła będą przyjmowani nie tylko inflanccy, lecz też chętnie będą widziane osoby znane w Wilnie z patriotycznej pracy oświatowej jak wogóle każdy mogący się powołać na kogoś ze znanych inflancczyków. Specjalne zaproszenia rozsyłane nie będą.

— Odznaczenie Polaka.

P. Edward Kisiel ze Święciańskiego, b. delegat rządu polskiego do spraw emigracyjnych w Paryżu, współpracownik Biura Prac Kongresowych oraz attaché Narodowego Komitetu Polskiego otrzymał od Rządu francuskiego Krzyż Legji Honorowej.

— Stemplowanie kart na chleb.

Od czwartku 11 bm. rozpoczęło się w sklepach wydawanie chleba ludności, po 2 ff. na osobę tygodniowo, w senie 2 mk. za funt, na ostemplowane karty w biurach okręgowych kart żywnościowych.

W celu uniknięcia kolejek i dla szerszej kontroli, karty są stemplowane nie pojedynczym osobom, lecz na cały dom odrazu w porządku №№ legitymacji. Osoby, które legitymacje zgubili, mogą się starać o nowe, dopiero po ukończeniu stemplowania kart.

— Zapisy i dary do i domu wychowawczego P.Z.P.

Poczuwając się do opieki nie tylko nad samym żołnierzem polskim, ale także, o ile to leży w naszej możności nad rodziną jego, organizuje Towarzystwo Pomoc Żołnierzowi Polakowi i dom wychowawczy dla sierot po żołnierzach—w wieku od 5—10 lat.

W tym celu 4 bm. urządzona była kwesta, która dała 11,264 mk.

Nie jest to dużo, a tyle brak niezbędnych przedmiotów do ochrony. Przedewszystkiem leżaczek dziecięcych—których kupić w Wilnie nawet za bajecznie sumy—prawie nie sposób,—potym dziecięcych sprzętów zabawek, książek, ubrania etc.

Wiemy tyle razy przekonaliśmy się, że społeczeństwo wileńskie tak żywo przejmnie się do i niedolą naszego żołnierza, tak chętnie popłiesza z pomocą... z gorącym apelem, najserdeczniejszą prośbą, swraca się P.Z.P. by każdy, kto może i ma ofiarował względnie sprzedał i to jak najprędzej leżaczka i sprzęty dziecięce.

Chciałaby P.Z.P. uruchomić ochroną jaknajrychlej możliwie 19-go bm., więc wierząc, że Wilno sadyz pomoże P.Z.P. w ten sposób uczcić dzień Imienia Naczelnika—o popłieszać prosz i o zapisywanie dzieci, sierot do lat 10-in.

Przyjmuje Świeltica — Dominikańska № 13—i Dom Wychowawczy—Magazyńska № 26 parter.

— Trup żandarma w wagonie.

W wogóle na dworcu Osobowym w Wilnie znaleziono ukrytego trupa. Jak się okazało, był to zwłoki żandarma z Dowództwa O. R., Urbana Krysiaka. Na mocy śledztwa, natychmiast przeprowadzonego przez starszego wśhmistrza Cesarzowskiego,

BIULETYN

Wileńskiej Stacji Meteorologicznej

z d. 13 marca 1920 r. g. i pp.

Barom. na poz. morza 767,1 m.
Temperatura powietrza 1,9° Cels.
Wilgotność powietrza 61%
Kierunek i siła wiatru B. 8 m.
Stan nieba: Zmienne.

Ilość opadu za dobę 0,0 mm.
Skrajne temperatury za 12/III 1920 r.
Maximum 4,4° Cels.
Minimum -7,4° Cels.

Szalona drożyzna.

Dziwna jest logika Indusa!!!
Polewał obuwie jest coraz droższe, ludzie zamiast oszczędzać obuwie robią oszczędności na... paście. Wykupując tysiące oszczędzają—grosze.
Fabrykańcy aby nie odstraszyć posiadaczy obuwia od nabycia pasty, zamiast zabiegać o towar jaknajlepszy, starają się przedewszystkiem, aby był jaknajtańszy. Dają towar kiljantowi o 10 groszy tańszy, a o tysiąc razy gorszy. W dodatku zmniejszają pudełko do mikroskopijnych rozmiarów.

A skutek?
Właściciel obuwia drogiego, kupując tanią pastę, oszczędza na razie pół marki, lub i markę, aby w krótkim czasie wydać wielokrotnie więcej na zakup nowego obuwia.
A fabrykant?
Dając kiljantowi towar tani, ale gorszy, sam się nie zyskuje i kiljanta na stratę naraża.
Dlatego ludzie przesyłali nie oglądając się za siebie, lecz na dobro i używają jedynie idealnej pasty kremu p. n. «Zorza», którą wyrabia Królowa Wytwórcza Chemiczna s. I. Geyer w Warszawie, przy ulicy Ogrodowej № 46.

Pasta ta nie tylko daje wyjątkowo polysk i nadaje skórze idealną miękkość, lecz jednocześnie konserwuje obuwie, co tylko dać może towar w najlepszym gatunku.
Nie oszczędzajcie przeto groszy, aby nie tracić darmo tysiące.

Rozmaitości.

Żyjące przedpotopowe potwory w Kongo. Dwa badacze belgijscy Lepage i Gabelle oświadczyli, że spotkali w Kongo zwierzęta nieznanego i niezwykle wyglądu, które robiły na nich wrażenie potworków z zamierzanych wiewiórek. Stworzenia te miały potężny róg na łbie, cielsko zakończone było ogonem podobnym do og. kangura, łapy posiadały charakterystyczne ślady na ziemi. Gdy badaczom belgijskim udało się zbliżyć do nich, znalazły nagłe w wodzie. Uczelnia przyrodnicza sądzi, że powyższych opisów, że są to zwierzęta typu brontosaurów, a więc z okresu przedpotopowego, których budowę uczeni odtwarzali sobie mogli dotąd jedynie z kości i t. p. szczątków, znajdowanych przy przekopach ziem lub wlewach.

Wydawcy: Stanisław Brzostowski i Leon Perkowski.
Redaktor: Aleksander Zwierzyński

LISTY DO REDAKCJI.

Wyjaśnienie.

We wtorkowym numerze «Kraju» ukazało się sprawozdanie z zebrania rodzicielskiego szkoły powszechnej «Powszechność i Praca» z dn. 7 bm.

1) Pomijając na dzisiaj szczegółową odpowiedź, komunikuję się: szkoły, o ile wydawałyby się w sprawie ubrania i obuwia, to dotąd tylko częściowo mogły to zrobić—o ile same coś otrzymały. «Powszechność i Praca» zrobiła to ubranie. Ze obliczaniem palców i obuwia na Boże Narodzenie dotąd nie wydano szkole—to chyba wina Komitetu, który wcześniej obliczenia, a później daje.

2) «Powszechność i Praca», oprócz dzieci internatowych, karmila i część dzieci przychodzących—ale tylko część, wybraną jako istotnie potrzebującą pomocy. Tak samo i co do ubrań—podane zostały spisy dzieci tylko istotnie biednych. Tego zresztą wymagał Komitet pomocy dzieciom.

3) Ponieważ w zakładach «Powszechność i Praca» są internaty, które stanowią główną troskę kierownictwa, więc dzieci przychodzące o tyle i w takich godzinach mogą dostawać jedzenie, o ile na to pozwalają internaty. Wydawanie śniadań o godz. 11—12 zawsze było wykluczone. Szkoda, że rodzice zapóźno to spostrzegli. Natomiast możliwym było i jest dla niewielkiej względnie liczby dać obiady, przygotowywane dla całego zespołu zakładu. Ceny za obiady w nim były pobierane stosownie do ogółu—choćby znaczna liczba darmo otrzymywała, jak i otrzymuje obiady.

4) «Powszechność i Praca» to nie ochronka, lecz instytucja społeczna o szerokim zakresie. Karmienie dzieci jest dzisiaj już na ostatnim planie i to tylko do czasu, gdyż są ważniejsze sprawy, na które punkt ciężkości instytucja przeniosła. Niezadowoleni rodzice dawno mogli wycofać dzieci ze szkoły i zawsze to mogą zrobić—«Powszechność i Praca» będzie za to tylko wdzięczna. Lokal zajmowany obecnie przez szkołę powszechną najdalej do Wielkanocy może być użyty na ten cel, może więc ktoś sechce przyjąć na siebie kłopot wynajęcia nowego lokalu.

5) Natomiast rzeczą jest charakterystyczną udział w tej sprawie kierownictwa szkoły powszechnej, p. Kwiatkowskiej, o którą tak ma chodzić rodzicom. Dwa podania na owe sławetne zebranie przyniesione zostały przez p. Kwiatkowską i napisane jej ręką. To może być trochę niezrozumiałym w całej tej sprawie. A teraz to już jest zadaniem p. inspektora szkół ścisłe wejście czy szkoła zamiast nauki i wychowania—nie szerry demoralizacji.

Prezes T-wa «Powszechność i Praca»
Ka. N. Dyakowski.

Kurs walut

według notowań bankowych w Wilnie
Dnia 13 bm.

Table with columns: Waluty, Kupowano. Rows include Ruble carakie (500), (100), (drobne), dumskie (1000), (250), Klerenki, Ost-ruble wielkie, drobne, Marki niemieckie wielkie, drobne, Korony, Franki (francuskie), Dolary, Funtury sterlingi.

W sobotę 20-go marca b. r. od № 161-go do 240-go włącznie.

W poniedziałek 22-go marca b. r. od № 241-go i pozostałe.

2. W wyznaczonych dni dorótkarce mają się stawić z legitymacjami Zarządu Miejskiego i kwitami z opłaconego podatku za prawo jazdy.

3. Każda dorótkarza musi być osztażona numerem wysokości 10 centymetrów, malowanym biało na tylniej ścianie pudła. Blacha z tymi numerem ma być przytwierdzoną do kosa dorótki w miejscu widocznym dla siedzącego w niej pasażera. Prócz tego dorótkarz musi mieć zawsze numer kierunkowy dla doręczenia pasażerowi na żądanie.

4. Zaosi się dawalejszy uniforma dorótkarski, i zastępuje ubraniem kroju europejskiego. Ze względu jednak na droższą materjałów, poswała się domasznie ubrania już będącego w użytku z wyjątkiem kapeluszy, które do dnia 15-go kwietnia b. r. winny być zastępowane czapkami kroju angielskiego.

Winni mieszkosowania się do mniejszego rozporządzenia będą karani w drodze administracyjnej grzywną do 3000 marek i aresztem do 1-go miesiąca.

A. Piwocki
Komisarz Zarządu Cywilnego
m. Wilan.
№ 35.
Wilno, 12-go marca 1920 r.

Podatek mieszkaniowy.

Magistrat m. Wilna przypomina, iż w dniu 20-go marca r. b. upływa termin opłacenia podatku mieszkaniowego na rzecz miasta.

O wyznaczonym podatku rozsyłane są nakazy płatnicze. Wrasie nieotrzymaniu rozcosonego nakazu, płatnik obowiązany sam zgłosić się do Wydziału Podatkowego (Demiańska 2, pokój 157) w celu otrzymania takowego.

Podatek ów przyjmuje kasa Miejska codziennie od godz. 9 do 3-cj (Demiańska 2, pokój 145), a także instytucje, do tego upoważnione, a mianowicie:

- Bank Wileński Prywatny Handlowy Sw. Jerska 8.
Bank Wschodni Prywatny Wielka 96.
Bank Przemysłowy Warszawski Wielka 67.
Bank Towarzystw Spółdzielczych Sw. Jerska 5.
Bank Towarzystwa Wzajemnego Kredytu Rolników i Przemysłowców Ziemi Wileńskiej Jagiellońska 5.
Wyżej wymienione Banki przyjmują wpłaty do dnia 20-go marca włącznie o godz. 9 rana do 12 w południe.

szybko wykryli zostali sprawcy zbrodni bandyci kolejowi. Osadzono ich pod kłosem.

Zbrodnia wykryto w następujący sposób: o 8 r. we czwartek plutonowy Stawicki patrol służbę inspekcyjną w Dowództwie Dworca Wilno—osobowa. Nagle zauważył leżące na rampie czapkę wojskową i pas ramienny, wszystko krwią zbroczone; rzeczy te należały do Krysiaka.

Od wagonu, gdzie trupa ukryto, prowadzili ślady krwi do domu № 2 na Kolejowej. Tam aresztowano zbrodniarza. Śledztwo w toku.

Podziękowanie. Czysty zysk z zabawy «Kola Medyków» uniw. St. Beterego w Wilnie, która się odbyła w sali miejskiej 14 lutego r. b., wynosił 9491 m. 90 t. Za tak nadspodziewany wynik zabawy, zarząd «Kola Medyków», składa serdeczne podziękowanie za czynny udział w zorganizowaniu bufetu pp. d-rowskiej Szalewiczowej, d-rowskiej Safarewiczowej, d-rowskiej Jabłonowskiej, d-rowskiej Jurcsenkowej, d-rowskiej Kostowskiej, pp. Jasińskie, Nagrodzkiej i Rostkowskiej, a także kolegom i koleżankom, również pp. redaktorom «Dziennik Wileński» za przycyśnienie się do podziękowania.

Podziękowanie. Zarząd Świetycy P.Z.P. składa podziękowanie organizatorom zabawy farmaceutów za ofiarowane na rzecz P.Z.P. 30% dochodu z zabawy; cukierni «Swietestance» za 15% od obrotu ze sprzedaży paczków przez 2 dni zapasne i Wydziałowi Budżetu Rachuby i Kasy oraz kancelarii Wydziałowej za 2068 m. uzbierane na bieliznę dla żołnierza na front.

Ogólne zebranie chrz. zw. dorótkarzy odbędzie się dn. 15 bm., w poniedziałek o godz. 9 rano w Centrali Chrz. Zw. Zaw. S-to Janska 21.

Teatr Polski na Pohulonoo. Dziś uroczyste przedstawienie ku uczczeniu rocznicy objęcia dowództwa nad frontem lit-bial przez Generała broni, Stanisława Szeptyckiego. Odegrane będą «Damy i huzary» Fredry, którego Gen. Szeptycki jest wnukiem. Jutro i we środę «Ponad śnieg», we wtorek «Dom otwarty».

Operetka polska. Dwa ostatnie występy makomiej śpiewaczki, artystki teatru «Nowosch», Kazimierzy Horbowkiej, odbędzie się dziś, w niedzielę i jutro, w poniedziałek. Dziś p. Horbowska nkaże się w roli Mimoz w operetce Jonesa «Gejsza». Nowe egzotyczne dekoracje i kostjumy ściśle wykonane podług wzorów japońskich, tworzą malowniczość tej cudnej operetki. Jutro, w poniedziałek połączony występ p. Kazimierzy Horbowkiej. Repertuar zapowiada w dniu tym arcywesołą operetkę J. Gilberta «Cnotliwa Zuzanna», w której p. Horbowska od-tworzy rolę tytułową. W akcie drugim wykonany zostanie «Two Step» i walc fantastyczny. Kasa czynną jest codziennie od 11—1 i od 4-tej pp. do końca przedstawienia.

Polski Teatr Ludowy (gmach teatru miejskiego) dziś wystawia arcywesołą komedię M. Balnekiego w 3 aktach «Grube ryby». Dwa przedstawienia: o g. 6,30 i 8,30 wiecz. Ceny zmniejszone. Bilety nabywać można w kasie Teatru od g. 10 r. Dla wojskowych 20% ustępstwa.

WIADOMOŚCI URZEDOWE.

ROZPORZĄDZENIE

1. Wszyscy dorótkarze w Wilnie winni się stawić na przegląd na placu Łukiskim w następującym porządku:

We środę 17-go marca b. r. od № 1-go do 83-go włącznie.
We czwartek 18 marca b. r. od № 81-go do 160-go włącznie.

Marmoladę i melasę (syrup)
sprzedaje Centrala Kooper. Spożywczych.
Wileńska 36.

ZARZĄD STOWARZYSZENIA
piekarzy, cukierników i młynarzy chrześcijan
przedsiębiorców miasta Wilna

podaje do wiadomości sz. publiczności, że biuro mieści się przy ul. Niemieckiej d. № 1 w podwórzu, które jest czynne codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od g. 12—2 p. p.

Przyjmuje wszelkie obstarunki wchodzące w zakres wymienionego stowarzyszenia t. j. wypiek chleba, bułek, wyrobów cukierniczych wymienia wszelkich mak oraz czyni zakup rozmaitych produktów a mianowicie: żyta, pszenicy, masy, cukru, miodu, drzewa i innych towarów.

W hartowym sklepie kolonialnym.
KRAKOW
otrzymano w wielkim wyborze
szkockie sędziwe, kiki, sardynki, serdce, makarele, marynowane pomidory, skondensowany ryż, kompot ze śliwek, masło śmietankowe, m i ó d, marmolada kannerol, chałwę, rodzenki, figi, cytryny, herbata, cykorja, wiedeński pierniki cukral monpanje, karmelki, kakao, czekolada, cukierki nadziewane, rosm. bonbonjerki.

W pracowni przy magazy-nie maszyn do pisania I. LACKIEGO Wielka 25, przyjmuje się do naprawy i sprzedaje maszyny do pisania wszystkich systemów. Obstarunki do pisania wykonywane są szybko i akuratanie. Kupuje i sprzedaje maszyny do pisania różnych systemów.

Kupuję
dobrą cenę
antyki, cennoci brylanty, per-ly, złote i srebrne rzeczy, zegarki, lom-bardowe kwity i zęby sztuczne
León Poezter Tatarska 20-17.

Kto chce
sprzedać?
pianina, maszyny do pi-sania, kasy ogniowtrwałe
otrzymuje najwyższe ceny u Szawedanca
magaryn Wileńska 16.
Za rekomendację duży procent.
Papier książki

Poszukuje posady gospodyni znam doskonale wiejskie, domowe gospodarstwo i kuchnię, mogą trochę żyć. Dobroczylny saulek 6-16 dla S. K.

Kury niosące się
do sprzedania Królewska 9 m. 1.

Sprzedają się meble, gło-wa łoża, mól. kasa ogniowtr. biórko i 8 desk starego dębu i inne rzeczy. Dowiedz się Gimnazjalna 6 m. 19 od godz. 4 1/2-6. 4308

Zmarły na Jasnej Górze zakrystjan Andrzej Filipowicz zapisał 2,100 rubli ceterem swoim krewnym: 1) Marji Seubskiej, 2) Lubie (?) Szpakowskiej, 3) Zołji Niesierowiczowej i 4) Marji Zawadzkiej. Wzy-wa się niniejszem zainteresowane osoby do odebrania wymienionego zapisu Przesor G. O. Paulinów na Jasnej Górze.

NASIONA
Warzywno, pastewne i kwiatowe w wielkim wyborze, poleca Zakład Ogrodniczy i skład nasion W. Plebańczyka Wileńska 10. 4306

poszukuje się pokojowe Zgłaszać się ze świadectwami do lecnicy Wielka ul. 56. 4313

Chcę nabyć dom
w Wilnie z placem do 200.000 m. Zgłosić się pism. do Redak. «Dziennik Wileński» za № 4317.
1-2 pokoje umeblowane z prawem nuywania kuchni oddam tanio jed-nej lub dwóm paniom z dobremi referencjami. 1-sza Portowa — 6-a m. 4. Od godziny 4-5 po p. 4312

Do sprzedania resztki bia-łostockich kastorów na męskie i damskie kostjumy w rozmaitych kolorach — 2 arz. ster. po 40 mk. arszyn. Wielka 50—Z. 4306

Do sprzedania z powodu wyjazdu Lustra, triumo, pianino, fortepjan i t. d. ul. Piłsudskiego 19-4 od 2-4 g.

Oddaje się folwark
w ówierawie, na połowie lub na trzecią część. Od stacji Landwarowo 4 wiorsty, od Wilna 12. Zgłaszać się Trocka ul. 9 do Kooperatywy.

Z powodu wyjazdu sprzedają róż-ne meble i maszynę do szycia. Kalwaryjska 73-4. 4275

Wydzierżawa się folwark 50 dziesięcin od 1 kwietnia r. b. na rok jeden 10 wiorst od Wilna. Oszmina zasłana. Wiadomość u ad-wokata Polejewskiego za ul. Mont-wilowski 17 od 9-10 rano. 4296

Pianino do sprzedania. Za-walna 22 m. 7. Ogląd-ać od 12-1. 4281

Ważne dla szpitali!!!
W Kooperatywie Ligi Robotniczej są do nabycia po bardzo niskiej cenie słenniki. Zgłaszać się do biu-ra przy Wielkiej № 94.

Zgubiono pugilares z pasportem legitymacją uniwersytecką i innymi dokumentami urzędowymi na imię Marji Rouckówny. Odniesić za sowitem wynagrodzeniem Tamba-kowa 11 m. 1. 4300

KAMIEŃ ŻÓŁCIOWE

zmniejsza i usuwa bez bólu
CHOLEKINAZA
H. Niemojewskiego.

Ataki w zupełności ustają.

OBJAWY (początkowe). Ból w bokach i dołek podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobelwania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda. Język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Oddbijanie gazów. Wzdęcia i burczenie w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Silne wzdenerowanie. **OBJAWY** (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozpadanie żeber i parcie na kiszce, stolcową. Brak tchu, oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty śluziście, drętwienie, zimne poty, łożyska. **Blizszych informacji udziela:** Aptekarsko-fizjolog **H. Niemojewski**, Warszawa, Nowy-Swiat 18, m. 27. **S. RUDNICKI**, — WILNO, WILENSKA

ZĘBY stare sztuczne KUPUJĘ tyłko 3 DNI

Niedziela—14 i Poniedziałek—15 Wtorek—16, Marca. **Placą dobre ceny** Adr.: Niemiecka ul. Hotel „Palas” № 57 i piętr. od 11—2 i od 4—9 w. Uwaga! Są do sprzedania różne dentystyczne i techniczne materiały.

Cygara, cygaretki, papierosy
w największych ilościach
poleca **Hurtowny sklep tytoniu**
„KSANTI”
Wilno, ul. Wielka 34, naprzeciw poczty.
Wojskowym, sklepom i kooperatywom
wielki rabat.

PAMIĘTAJcie!
że apteczne i kosmetyczne towary
można nabywać po cenach fabrycznych
tylko w Południow-Zachodnim
Depo towarów aptecznych **M. Elperina**.
Wilno róg Rudnickiej, naprzeciw kościoła
W. W. Świętych.

Poliklinika i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej, Wilno Wilenska 28. W Poliklinice przyjmują lekarze specjaliści chorób wewnętrznych, kobiecych, chirurgicznych, oczu, gardła, uszu, nosa i zębów. W szpitalu wydziały: wewnętrzny, chirurgiczny i położniczy. Gabinet Roentgena. Laboratorium. Przyjęcia chorych od 11—2 i od 5—7 w. (wieczór tylko chorych na zęby, uszy, nos i gardło).

TANIEJ NIŻ WSZĘDZIE!

We wielkim młynie, przy ul. Zawalnej, pierwsza brama po lewej stronie dziedzińca № 33 (zaul. Szeroki № 1).
Wyrabia się perłowa i rąbana krupa po taniach cenach.
Również przemiał tanio.
Przyjdźcie przekonac się!

WYSTRZEGAJCIE SIĘ FALSYFIKATÓW!!

Wobec tego, że w sprzedaży ukazały się podrabiane tabletki sacharyny
Żądajcie wszędzie tylko sacharyny w tabletkach „SŁAD”
najlepszego gatunku z naszą marką fabryczną „Sład”
i czerwonym napisem „SŁAD” na każdym pudełku.
Fabryka i kantor: Wilno, W. Stefańska 32.
Dla kooperatyw i instytucji wojskowych—ustępstwo.
WYSTRZEGAJCIE SIĘ FALSYFIKATÓW!!

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Wilenska Kolei Państwowych podaje do wiadomości, że z dniem 20-go marca r. b. zostają podwyższone o 100 procent ceny plackart w wagonach placzkartowych kursujących na liniach Wilno—Minsk i Wilno—Kalkuny.

Wobec powyższego ceny te wynosić będą: dla cywilnych pasażerów po 40 mk. za miejsce do leżenia, po 20 mk. za miejsce do siedzenia, dla wojskowych po 20 mk., względnie po 10 mk.

BIURO BUDOWY TELEFONÓW

wyłączni przedstawiciele na Rzeczpospolitą Polską
zakładów:
Allmanna Telefonaktiebolaget L. M. Ericsson,
Sztokholm. Ericsson, Wiedeń i Budapeszt.
Projekty i budowa:
Stacji Centralnych wszelkich systemów o każdej pojemności, oraz sieci telefonicznych kablowych i napowietrznych.
Projekty i dostawa:
Aparatów, przyrządów i materiałów telefonicznych, telegraficznych i sygnalizacyjnych najnowszych konstrukcji.
Biurowo Budowy Telefonów, Warszawa, Zielna 37/39.
Adres dla depech: „KONSTRUKCJA”. Telefony: 102, 115 dawny i 62—11.

Dr. I. Abramowicz

Piwna 7—1 (obok Ostrej Bramy). Choroby skórne, syfilis (606, 914) i weneryczne. Przyjmuje 10—1 i 4—7

Dr. Aleksander LIBO

Choroby: uszu, gardła i nosa Zawalna 22 m. 6. Od 11—2 i 6—7.

Dr. med. S. Kaptan Spec. chorób wenerycznych, syfilis (606—914) i skórne. Od 9—12 i 3—7. Wileńska 11 m. 1. Wejście z zaul. Benedyktynsk.

Doktor D. Kenigsberg

Choroby weneryczne, syfilis (606, 914) i skórne. Przyjmuje od 11—2, 4—7. 8-to Jerska № 4.

Dr. Wacław Makarewicz

choroby: weneryczne, syfilis 606 i 914, skórne i moczopłciowe. przyjmuje od 10—1 po poł. i od 5—7 w. Wileńska 12—1. rk

Dr. Koneczny

choroby zębów, sztuczne zęby. Jagiellońska 7—2, od g. 10 do 12 i od 5 do 7.

ZĘBY SZTUCZNE

ślote korony, — mostki. **Przeróbka i dopasowanie zębów.** technik **L. Minkier**, LUDWISAR-dentyst. SKA (Przeobrażalska) № 4. Reperacja wykonyw. w 4 godz.

WSZECHŚWIATOWO ZNANY
krem KAZIMI
METAMORFOZA



JEDYNY UZNANY PRZEZ KOBIECY CALORO SMYTKA
WIELKOPRZECIENIE KADROBOWA PŁYWAJĄCY PŁYNY OPOZCZONA ZMARZCZAL
Lina Wilna 1927

BARDOZO DUZO OSÓB POLEPSZYŁO SWOJE ZDROWIE I TANOWE UTRZYMUJE PRZEZ UŻYWANIE

PARYSKICH PIŁOLEK PRZECYZSZCZAJĄCYCH D-ra KOWENA

(Dr. CAUVIN)
Oczyszczają krew i regulują czynności kiszki. Zawsze przynioszą ulgę.
Pigułki KOWENA
są do nabycia we wszystkich aptekach i w PARYŻU, Fg. St. Denis 147.
Ostrzeżenie przed naśladownictwem

KĄŻDY może nauczyć się stenografii przez korespondencję. Pierwsze Warszawskie **KURSA STENOGRAFII** Prof. Ign. Sekulowicza Warszawa, ul. Żórawia 42. Prospekty zażądanie darmo i franko.

ŻURNALE MÓD

formy dopasowane. W podwórzu 2 piętro Nr. 5 poleca **S. BONISZKO** Ostrobramska № 11.

Potrzebny ogrodnik do prowadzenia ogrodu warzywno-owocowego w mieście. Zgłaszać się z rekomendacją. Pohulanka 14—4 od 2—3 godz. 4291

potrzebni Buchalter, pomocnik biurowy i maszynistka-stenografistka. Reflektanci zechcą zgłaszać się z ofertami na ul. Wielka 41 m. 2 od 4 do 6 g. 4302

KURSY NAUK HANDLOWYCH i BIUROWSKI
Kandydata Nauk Handlowych K. Widawskiego.
Na kursach wykładowe będą: 1) księgowość wszystkich systemów w zastosowaniu do przedsiębiorstw handlowych, banków, fabryk i rolnictwa, 2) rachunki kapiętkie, 3) korespondencja, 4) prawo handlowe łącznie z nauką o handlu 5) stenografia i 6) pisanie na maszynaach. — Kurs trwa jeden rok. Niebędnie przygotowanie — ukończenie najmniej 4 klas. — Kończącym kurs z dobrym postępem gwarantuje się bezwzględna samodzielność i wydane zostaną odpowiednie świadectwa. — Zapisy codziennie, prócz świąt, od g. 5—7. Ul. Wileńska № 10 w lokalu Wieczornej szkoły handlowej (3-gie gimnazjum). — Początek wykładów 18 marca.

Teatr Polski Ludowy. Gmach Teatru Miejskiego na placu Ratuszowym.
Dnia w niedzielę 14-go marca 1920 r.
„Grube Ryby” kom. w 3 aktach M. Bałuckiego.
Reżyserował L. Wollajko.
DWA PRZEDSTAWIENIA.
Początek 1-go o godz. 8-30 w., 11-go o godz. 8-30 wiecz.
Po cenach niższych.
Bilety zabywać można w kasie Teatru Ludowego od 10 g. rano.
DLA WOJSKOWYCH 20 proc. USTĘPSTWA.

AMBULATORIUM DENTYSTYCZNE
przy szkole lekarsko-dentystycznej i-rą Konecznego i lek.-dent. Redziarskiej.
Przyjmują lekarze dentyści od 9 rano do 7 wiecz. Jagiellońska 8.

Nawet Konkurencji!!
muszą przyznać że „ZORZA”



jestto jedyna pasta krem, która idealnie konserwuje skórę, nadając jej miękkość i połysk — ponieważ

ZORZA jestto jedyna pasta-krem najwyższego gatunku wyrabiana z naturaln. tłuszcz.
ZORZA jestto jedyna pasta przetworzona a nadmiar tłuszczu chroni skórę od pękania.
ZORZE wystarczy używać raz na tydzień pozostałe dni przeclerując tylko flanelką.
ZORZA najbardziej zeschłą skórę czyni miękką, elastyczną i wielce trwałą.
ZORZA nawet starej spękanej skórze, po kilkakrotnem użyciu, nadaje wygląd nowej.
ZORZA chroni skórę od wilgoci i niszczącego działania potu.
ZORZA wyrabiana jest we wszystkich kolorach i nadaje się do farbowania obuwia.
ZORZA jestto jedyna pasta, która została nagrodzona med. na wyst. „Królestwo Mody”.
ZORZA jest do nabycia we wszystkich składach aptecznych i mydlarniach.
KRAJOWA WYTWÓRNIA I. GEYER
CHEMICZNA
Warszawa, Ogrodowa 46,
telefon 187—94, 238—90.

BIURO
Łeśne i Parcelacyjne
specjal. leśnego **Józefa Łastowskiego**
Wilno 8-to Jerska 42 m. 5. Informacje od 9—10 r. i 6—7 w.

NASIONA
nabywa i sprzedaje
Zygmunt Nagrodzki
Skład maszyn i narzędzi rolniczych
Wilno, Zawalna 11-a.

ZORZA jest to jedyna pasta-krem, która idealnie konserwuje skórę, nadając jej miękkość i połysk. **Krajowa Wytwórnia Chemiczna J. GEYER** Warszawa.

WŁ. BORKOWSKI
Wilno, 8-to Jerska 5, 8-to Jaska 19.
Polskie składy papierów i materiałów piśmiennych.
Poleca dla szkół, urzędów i biur wszelkie artykuły w zakresie swej branży. — Galanterja biurowa, albumy, teki, pugilaresy, acyporyki i t. p. Obrazy i reprodukcje. Ramy, bilety wizytowe, stemple kaucukowe.
Ceny konkurencyjne.

Wydział Domów Opuszczonych.
Podaje do wiadomości ogólnej, że odbędą się licytacje na sprzedaż domów na rozbiórke: dnia 13 Marca r. b. przy ul. Popowskiej № 30 Dnia 15 Marca r. b. przy ul. Starej № 17, 27, 29, 34, 36, 44. Sokolej № 15. Soltaniskiej № 7. Soltaniskiej № 21. Dnia 18 Marca r. b. przy ul. Żołnierskiej № 14. Dnia 20 Marca r. b. przy ul. Junkierskiej № 6. Zakretowej № 21. Archanielskiej № 56. Licytacja odbędzie się na miejscu o godzinie 12 w południe.